

## KONSEKWENCJE ODTAJNIENIA RAPORTU NIK WS. DOSTAW ROSYJSKIEGO GAZU. "RZĄD TUSKA ZIGNOROWAŁ OPINIĘ KOMISJI EUROPEJSKIEJ"

Po 5 latach odtajniono raport NIK z marca 2013 roku dotyczący zawierania umów gazowych oraz realizacji terminalu LNG w Świnoujściu. Dokumentowi nadano klauzulę „zastrzeżone”, czyli najniższy z możliwych poziomów tajności - wyższe to „poufne”, „tajne” oraz „ściśle tajne”. To z jednej strony siła tego dokumentu, ponieważ można było dość łatwo znieść klauzulę (nie wykorzystano w raporcie danych zbieranych przez służby specjalne działające w Polsce i poza naszymi granicami, szczególnie na terenie Federacji Rosyjskiej), z drugiej strony oznacza to, że wyniki kontroli nie dają pełnego obrazu. Warto zwrócić uwagę na kilka istotnych elementów procesu negocjacyjnego oraz postawić kilka pytań - nie odwołując się szczegółowo do samego dokumentu.

Sygnalizowane w wynikach kontroli są problemy analityczne polskiej polityki energetycznej. Widoczne jest to m.in. w kwestii określania popytu na gaz na rynku krajowym - Ministerstwo Gospodarki „(...) nie posiadało żadnych analiz wskazujących na sytuację na polskim rynku gazu po 2022 roku”, dalej czytamy, iż 4 listopada 2009 roku szef resortu na posiedzeniu Zespołu ds. Polityki Bezpieczeństwa Energetycznego stwierdził, iż „(...) nadmiar gazu będzie mniejszym problemem niż deficyt gazu” (s. 19). **Oznacza to, iż za brak dostosowania popytu do podaży gazu zapłaci konsument i cała gospodarka.**

Zarówno MG, jak i Zespół opierali się na danych przedstawianych przez PGNiG SA - „(...) bez ich analizy pod względem prognozowania przyszłego zapotrzebowania na gaz w Polsce”. Oznacza to, iż administracja publiczna nie była w stanie działać w tym zakresie, a MG wypełniać swoich zadań. **Opieranie się jedynie na danych spółki, która kieruje się inną logiką postępowania niż administracja publiczna, która powinna działać w interesie państwa, w szczególnym obszarze bezpieczeństwa energetycznego, jest rażącym błędem.** Ciekawe byłoby udostępnienie protokołu z dyskusji podczas spotkania Zespołu i stwierdzenie, czy ktoś miał odwagę zgłosić zdanie odrębne.

Drugim problemem jest brak myślenia strategicznego w podejmowanych decyzjach. Skandalem jest, iż 28-29 października 2009 roku OAO Gazprom oraz PGNiG (s.19) zgodziły się na wydłużenie kontraktów na dostawy gazu i jego przesył do 2037 roku. Taki zapis oznaczał, utrwalenie dominacji na rynku gazu w Polsce przez Federację Rosyjską i de facto uniemożliwienie prowadzenia polityki dywersyfikacji dostaw. W wynikach kontroli znalazł się zapis, iż na posiedzeniu Rady Ministrów 13 lipca 2010 roku MG nie był w stanie wyjaśnić „jakie były przyczyny określania terminów obowiązywania kontraktu na dostawę gazu do 2037 roku oraz przesył gazu do 2045 roku”.

Tak więc rząd nie posiadał analiz ekonomicznych, politologicznych i strategicznych, które umożliwiłyby uzasadnienie tego kuriozalnego stanowiska. Z wyników kontroli wynika również kolejny wniosek, iż PGNiG odgrywające kluczową rolę w negocjacjach podchodziło do kwestii umowy na

dostawy gazu w sposób charakterystyczny dla instytucji zdominowanych przez inżynierów, myślących w kategoriach 0-1. Widoczna jest podatność na presję zewnętrzną, brak znajomości technik negocjacyjnych, polityki bezpieczeństwa energetycznego i ekonomicznego, kiepskie rozpoznanie słabości „przeciwnika” (a nie „partnera”), brak przepływu informacji i działania.

Po trzecie, nawet dla laika wyniki kontroli pokazują chaos, braki analityczne, pasywność w prowadzonej polityce oraz dyspozycyjność, konformizm i niskie kompetencje urzędników, z których niektórzy byli prawdopodobnie agentami obcego wywiadu. W związku z powyższym uważam, iż opinia publiczna ma prawo poznać nie tylko nazwiska głównych wykonawców poleceń, ale również urzędników, którzy uczestniczyli w procesie podpisywania umów. Powinna zostać szczegółowo wyjaśniona ich rola w procesie podejmowania decyzji i zbadane, czy ich kompetencje były wystarczające oraz czy nie naruszyli zasad prawa lub etyki urzędniczego postępowania.

Warto zwrócić uwagę, iż 10 lutego o godzinie 13.37 wpłynęła do KPRM negatywna opinia o projekcie umowy ze strony Dyrektora Generalnego ds. Energii i Transportu Komisji Europejskiej M. Ruete (s.24). Jednocześnie MG skierowało o 13.36 wnioski o udzielenie przez Radę Ministrów zgody na podpisanie umowy w trybie obiegowym do godziny 16.00 (s.23). **Komuś najwyraźniej bardzo się spieszyło, aby taką zgodę uzyskać i przerwać interwencję KE.**

Wyniki kontroli wskazują, iż we wniosku MG przedstawiało sytuację „niezgodną ze stanem faktycznym” (s.23). Nie jestem prawnikiem, ale stwierdzenie, iż jakaś instytucja się na coś zgodziła, mimo braku wpływu, takie zgody nosi znamiona art. 271 kk par 1. „Funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne podlega karze od 3 miesięcy do 5 lat”, a w przypadku korzyści finansowych nawet do 8 lat. Kto po 5 latach od publikacji wniosków został skazany prawomocnym wyrokiem?

W kontekście całego raportu stawiam pytania. Czy służby specjalne przygotowały swój raport dotyczący wykorzystania informacji w procesie negocjacji? Pozyskanych często z dużym poświęceniem, nakładami finansowymi oraz narażeniem życia poza granicami RP? Jak te informacje były wykorzystywane w procesie negocjacji? **Jak wyglądała ochrona kontrwywiadowcza całego procesu?** Czy politycy naciskali na służby, aby te nie przekazywały im formalnie zastrzeżeń co do procesu negocjacji i kompetencji konkretnych osób?

Z każdej sytuacji trzeba wyciągnąć wnioski, również z tego nieprzyjemnego dla każdego myślącego w kategoriach państwa i interesu narodowego materiału NIK.

Po pierwsze, powinna powstać Biała Księga dotycząca kwestii importu gazu i polityki dywersyfikacji, obejmująca okres od 1989 roku. Celem takiej księgi powinno być wskazanie kluczowych słabości oraz rekomendacji zmian w zakresie polityki energetycznej.

Po drugie, trzeba wzmocnić analitycznie procesy decyzyjne w administracji publicznej poprzez Rządowe Centrum Studiów Strategicznych <https://www.energetyka24.com/polska-energetyka-potrzebuje-utworzenia-rzadowego-centrum-analiz-strategicznich-komentarz> .

Po trzecie, można było lepiej negocjować, ale bez infrastruktury energetycznej pozycja negocjacyjna Polski była i jest słaba - trzeba to zmienić i wszyscy politycy niezależnie od różnic powinni ten projekt wspierać. W tym kontekście należy wesprzeć działania pełnomocnika rządu ds. infrastruktury energetycznej Ministra Naimskiego zarówno finansowo, jak i analitycznie, czy kontrwywiadowczo.